

Głos Wielkopolski

Rok IV Nr 109 (1130) P Wydanie A B C

Poznań, czwartek 22 kwietnia 1948 r.

Cena 5 zł

PIERWSZE WYNIKI WYBORÓW we Włoszech

Mimo wielkiego nacisku i nadużyć przeciwników front Demokratyczny utrzymał swoje pozycje

W poniedziałek o godzinie 14 wszystkie lokale wyborcze we Włoszech zostały zamknięte i przystąpiono do obliczania głosów. Najpierw mają być ogłoszone wyniki głosowania do senatu, a następnie do Izby Deputowanych. Urny z głosami do Izby zostały opieczetowane do chwili obliczenia głosów do senatu.

Ulice Rzymu przybrały w poniedziałek niecodzienny wygląd. W świetle neonów i jarzących się świateł wystawowych, olbrzymie tłumy ludzi zapelniały chodniki i jezdnie, tworząc grupki gestykulujące żywo i omawiające z najwyższym zainteresowaniem wyniki wyborów. Tramwaje i samochody z trudem przeciskały się przez fałd ludzką, która zalegała jezdnię.

Wczoraj o godzinie 13 znane były już częściowe wyniki w wyborach do do senatu. Front Demokratyczno-Ludowy podał następujące cyfry:

Front Ludowy 3660 tysięcy głosów, chrześcijański demokraci — 4044 tysiące głosów,

blok narodowy — 393 tysiące głosów, partia Saragata — 400 tysięcy głosów i inne partie — 430 tysięcy głosów.

Są to jednak wyniki częściowe i pochodzą z obliczenia połowy oddanych głosów. Na podstawie tych danych, nie można jeszcze budować żadnych przewidywań. (P. R.)

Natychmiast po zamknięciu urn wyborczych, rząd poprzez 75 dzienników, kontrolowanych przez wielki przemysł, rozpoczął akcję mającą na celu przekonanie ludności o zwycięstwie chrześcijańskiej demokracji.

„Avanti” donosi że do zamieszania przyczynił się rzecznik ministerstwa spraw wewnętrznych, który podawał dziennikarzom tylko wiadomości korzystne dla chrześcijańskiej demokracji. Wszystkie wielkie agencje amerykańskie i brytyjskie opierały się oczywiście na tych wiadomościach, informując świat o rzekomo całkowitym zwycięstwie chrześcijańskiej demokracji.

Natychmiast po wyborach de Gasperi przeprowadził ostatni manewr wyborczy.

O godzinie 16 w dziennikach ukazał się komunikat, donoszący o odkryciu nowego spisku komunistycznego. Komunikat donosił, że istnieje plan „K”, o którym policja miała rzekomo wiedzieć od miesiąca, i zgodnie z którym miały

Wiosenne spacerunki amerykańskich SUPERFORTEC

Główna kwatery lotnictwa amerykańskiego w Wiesbaden doniosła o locie poniedziałkowym do Anglii i z powrotem trzech eskadr, złożonych z 29 superfortec, stacjonowanych w bazie lotniczej w Bawarii, Fuersten-Feldbruck. (PAP)

Nie pozostawiamy dzieci bez opieki

3 letnia dziewczynka znalazła śmierć pod kołami tramwaju

Przechodnie ulic Pamiątkowej i Madalińskiego w Poznaniu byli wczoraj świadkami tragicznego finału dziecięcej zabawy.

Na placu przed nową zajezdnią

5 Niemek - zbrodniarek z RAVENSBRUCK przed sądem

Przed brytyjskim sądem wojskowym w Hamburgu rozpoczął się w poniedziałek proces przeciwko pięć Niemkom, kierowniczkom różnych oddziałów obozu koncentracyjnego dla kobiet w Ravensbrück Oskarżone o popelnienie licznych zbrodni, m. in. o kierowanie chorych kobiet do komór gazowych. Niemki nie przyznały się do winy. (PAP)

ZBIOROWA ŚMIERĆ górników

zasypanych w kopalni węgla

W kopalni Sallamumines, niedaleko Lens, miał w poniedziałek miejsce gwałtowny wybuch gazu ziemnego, który spowodował śmierć 19 górników. 96 innych zostało zasypanych, lecz dzięki szybkiej akcji ratunkowej zdolano większość z nich uratować.

32 ciężko poparzonych górników przewiezionych zostało do szpitala. (API)

Czy chce pan znów służyć w Luftwaffe? Władze brytyjskie zarządziły rejestrację niemieckich lotników wojskowych

Według wiadomości napływających z zachodniej strefy Niemiec, władze brytyjskie przeprowadzają w swej strefie systematyczną ewidencję b. lotników niemieckiego Luftwaffe.

W m. Oberhausen powołano specjalną komisję, która rejestruje b. lotników, zadając im pytania odnośnie

zyciorysu, rodzaju obecnej pracy itp. Główną uwagę przy badaniach zwraca się jednakże na szczegóły kariery każ-

dego lotnika b. armii niemieckiej. Pytania dotyczą zwłaszcza ostatnio piastowanego stopnia wojskowego, stanu wykształcenia, formacji w której dany lotnik pracował, bojów w których uczestniczył, aparatów na jakich latał i otrzymanych nagród.

Wreszcie każdemu lotnikowi zadawano pytanie, dotyczące stanu zdrowia. Pytano również lotników niemieckich, czy pragną znów służyć w wojskowym lotnictwie.

Według wiadomości ze strefy amerykańskiej, podjęte tam zostały próby utworzenia Związku b. Uczestników Legionu „Condor”, który w swoim czasie walczył w Hiszpanii po stronie gen. Franco. B. członkowie „Condor-u” otrzymują od Amerykanów specjalne paczki żywnościowe. (API)

Szaber złota nie popłaca

Birbantki zwróciły uwagę władz bezpieczeństwa

Bezpośrednio po oswojeniu Warszawy 17-letni Edwin Bieńka szabrując wśród ruin getta znalazł węzełek, w którym znajdowały się złote monety, a mianowicie: 14 dwudziestodolarówek, 6 dziesięciodolarówek i 10 złotych funtów.

Młody chłopak uważał, że największą metodą zużycia skarbu jest jego przepicie. Sprzedawał złoto wspólnie z Henrykiem Gawdzikiem i Kazimierzem Podkowskim po śmiesznie niskiej cenie, a uzyskane pieniądze przepijał na wesolych birbantkach. Zainteresowało to funkcjonariuszy M. O., którzy go przytrzymali. Edwin Bieńka usiłował jednego z milicjantów przekupić dwoma 20-dolarówkami,

przyznał się jednak do pochodzenia pieniędzy.

Te sprawy były tematem obrad Sądu Okręgowego w Toruniu, gdzie młodocieni szabrownicy uctowali i zostali przytrzymani. Sąd skazał Bieńka na 8 miesięcy więzienia z zawieszaniem na dwa lata oraz 10 tys. zł grzywny. Obaj jego towarzysze otrzymali po 6 mies. więzienia i 10 tys. zł grzywny z darowaniem kary na mocy amnestii. (I)

Nie ma żadnych różnic między polityką Schumana i de Gaulle'a

Nawiązując do przemówienia premiera Schumana w Poitiers, które „Ce Soir” określa jako „mowę obronną rządu” prasa postępową podkreśla szczególnie momenty, w których premier zapowiedział dalsze oszczędności budżetowe kosztem przemysłu znacjonalizowanego i spodziewany wzrost cen warzyw i owoców. Premier zaznaczył, że rząd jest zdolny zagwarantować „bezpieczeństwo wewnętrzne wo-

bec jakichkolwiek prób siania nieładu”, co uważane jest za niedwuznaczny groźbę wobec wzrastającego niezadowolenia mas pracujących.

W dziedzinie polityki zagranicznej Schuman wypowiedział się za polityką bloku zachodniego z udziałem Niemiec i za planem Marshalla, tak samo, jak to uczynił de Gaulle w swym marsylskim przemówieniu. (PAP)

Jeden z przywódców nielegalnego stronnictwa narodowego przed sądem

Dzisiaj przed Sądem Wojskowym w Łodzi rozpoczyna się sensacyjna rozprawa przeciwko jednemu z członków władz naczelnych nielegalnego stronnictwa narodowego — Stanisława Dowbora, który jednocześnie pełnił funkcję dyrektora Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Łodzi przeprowadzał akty sabotażu gospodarczego przez pobieranie łapówek przy przydziale mieszkań poniemieckich.

Ujawniono w czasie śledztwa wysokość obranych łapówek sięga sumy miliona złotych. (PAP)

Nowa próba broni atomowej na Pacyfiku

Komisja Energii Atomowej komunikuje, że w atolu Eniwetok na Pacyfiku odbyła się nowa próba broni atomowej. Nie ogłoszono szczegółów tego doświadczenia.

Wykrycie szpiegów na Węgrzech

Węgierski minister spraw wewnętrznych ogłosił o wykryciu tajnej organizacji, która przekazywała węgierskie tajemnice wojskowe do USA. (p. r.)

W trzecią rocznicę podpisania paktu przyjaźni między Polską a ZSRR

Z okazji trzeciej rocznicy podpisania paktu polsko-radzieckiego zostały wystawne z Warszawy do Moskwy następujące depesze:

„Do Pana N. M. Szwernika, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Moskwa.

W trzecią rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Radzieckim przesyłam dla narodów Związku Radzieckiego oraz osobiście dla Pana w imieniu Narodu Polskiego i swoim własnym najserdeczniejsze pozdrowienia. Sojusz naszych państw i przyjaźń naszych narodów będą i nadal trwały rekojmia ich pożytecznego rozwoju i szczęśliwej przyszłości!

(—) BOLESŁAW BIERUT

„Do Generalissimusa Stalina, Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Moskwa.

W trzecią rocznicę podpisania paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy naszymi krajami pozwalam sobie przesłać w imieniu własnym i Rządu Rzeczypospolitej serdeczne pozdrowienia dla narodów Związku Radzieckiego oraz osobiście dla Pana, Panie Premierze. Proszę o przyjęcie najlepszych życzeń dalszego umocnienia naszego sojuszu i zacieśnienia więzów przyjaźni pomiędzy naszymi krajami dla dobra trwałego pokoju oraz powszechnego bezpieczeństwa.

(—) JOZEF CYRANKIEWICZ

Ameryka przeciw podziałowi Palestyny w przeddzień nadzwyczajnej sesji ONZ

Cała prasa radziecka opublikowała komentarz nowojorskiego korespondenta TASS-a w związku z rozpoczęciem nadzwyczajnej sesji General-

nego Zgromadzenia ONZ w sprawie Palestyny.

Komentarz podkreśla, że celem zwolnienia tej sesji był jedynie dyplomatyczny manewr USA, obliczony na to, aby uzyskać dwie trzecie głosów Zgromadzenia, przeciwko poprzednio podjętej decyzji w tej sprawie. USA dąży bowiem do anulowania planu podziału Palestyny i do uniemożliwienia stworzenia niezależnego państwa żydowskiego. O tych dążeniach USA świadczy wyraźnie wybór dwóch przeciwników podziału Palestyny na najważniejsze stanowiska Zgromadzenia.

Delegacja amerykańska złożyła w ONZ projekt powiernictwa nad Palestyną. Projekt przewiduje, że władzę administracyjną w Palestynie sprawuje ONZ za pośrednictwem Rady Powierniczej. Władza wykonawcza spoczywa w rękach gubernatora generalnego oraz gabinetu. Projekt przewiduje poza tym istnienie dwuzłobowej instytucji: ustawodawczej oraz niezależnego sądownictwa. Przewiduje się również, że po okresie 3-letnim przeprowadzonym będzie w Palestynie pod kontrolą ONZ plebiscyt, w którym Arabowie i Żydzi wypowiedzą się co do dalszych losów Palestyny. (PAP)

Evakuacja Brytyjczyków

Rząd brytyjski wezwał obywateli brytyjskich do jak najrychlejszego opuszczenia Palestyny oświadczając, że nie będzie ponosił odpowiedzialności za ich bezpieczeństwo po wygaśnięciu mandatu w dniu 15 maja. Obywatele brytyjscy, którzy pozostaną jednak w Palestynie uczynią to na własne ryzyko.

Dowódca oddziału Haganah w Tyberjadzie proklamował w poniedziałek autonomiczne rządy żydowskie w tym mieście stwierdzając, że cała ludność arabska została stamtąd ewakuowana. Wycofali się również Brytyjczycy. Nad porządkiem czuwa żydowska policja wojskowa. (PAP)

Premier Dymitrow przybył do Pragi

W Pradze podano oficjalnie do wiadomości, że we wtorek w godzinach wieczornych przybyła do Pragi bułgarska delegacja rządowa z premierem Dymitrowem na czele, która podpisał traktat przyjaźni i wzajemnej pomocy z Czechosłowacją.

W skład delegacji bułgarskiej wchodzi obok premiera Dymitrowa: minister spraw zagranicznych Kolarow, wicepremier i minister rolnictwa — Trajkow-Girowski, minister opieki społecznej — Mitowski oraz inni przedstawiciele rządu i świata naukowego Bułgarii. (PAP)

Nowe bazy w CHINACH budują Amerykanie

Agencja TASS donosi z Hongkongu, że w porcie Jui-Lin na wyspie Hainan buduje się nową chińską wojenną bazę Morską. Budowa tego portu finansowana jest przez kapitał amerykański, a wykonywana częściowo przez personel japoński. (PAP)

Pomyślne wyniki akcji siewnej na terenie woj. poznańskiego

Na wstępie obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej radny Konrad Janasek złożył nagły wniosek, aby klub PPS-u zajął miejsca razem z radnymi z PPR-u. Rada uchwaliła zarówno nagłość jak i sam wniosek.

Po krótkiej przerwie, w czasie której nastąpiła zamiana miejsc, złożył ślubowanie 6 nowych radnych. Następnie tematem obrad było wydanie opinii o nowomianowanym wicewojewodzie Migoniu. Po wypowiedziach przedstawicieli wszystkich klubów, uchwalono wotum zaufania. W dalszym ciągu składał sprawozdanie z 3-letniej działalności WRN p. przewodniczący Piękniewski. Mówca podkreślił, iż Rada Państwa stawiła kilkakrotnie Radę naszego województwa jako wzór dla innych. Na odbytych dotychczas 30 posiedzeniach powzięto 5885 uchwał. W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos poseł Izydorczyk, który wystąpił w imieniu PPR z dezzyderatem, aby Prezydent bliżej współpracował z powiatowymi, miejskimi i gminnymi Radami Narodowymi, gdyż często zdarzają się tam niedociągnięcia.

Sprawozdanie z prac Komitetu Odbudowy Warszawy i Poznania złożył p. Zakrzewski. Istnieje 39 komitetów powiatowych, cztery w miastach wydzielonych, a 113 gminnych. Na zakończenie swego sprawozdania p. Zakrzewski wręczył przewodniczącemu p. Piękniewskiemu oraz wicewojewodzie Migoniu złotą i srebrną odznakę odbudowy Warszawy.

Omawiano także sprawę wyników akcji siewnej. Zanotowano duże zużycie nawozów sztucznych, których konsumpcja wyniosła 105 tys. ton. Akcję siewną oraz uprawy wszystkich nieużytków utrudnia jeszcze niepełnie uregulowane zagadnienie praw własności i kwestii pomiarowych gospodarstw powstałych z reformy rolnej. Na Ziemi Lubuskiej stan zasiewów wygląda zadowalająco. Tylko w powiecie słubickim jest sytuacja nieupenie pomyślna. Na marginesie omawianego problemu radny Niezgoda ze Złotą poruszył kwestię sprzedaży zboża przez Fundusz Apropowizacyjny, który podobno kupuje zboże siewne od rolników po 2800 zł za metr i bezpośrednio z magazynu sprzedaje po 3300 zł. Bogatsi gospodarze podnieśli wobec tego cenę na 3 tys. zł za metr, co uderza przede wszystkim w najbiedniejszych rolników.

Skutki tego — powiedział p. Niezgoda — są opłakane, bo chłopcy mogą w takiej sytuacji obsiać swe pola zamiast zbożem konsumpcyjnym, innymi ziemiopłodami.

Następnie składał sprawozdanie z działalności Urzędu Wojewódzkiego p. wojewoda Stefan Brzeziński. Jak pisał p. Wojewoda, Milicja Obywatelska ukarała doraźnie w pierwszym kwartale

1948 r. 52 688 osób na ogólną sumę 2 200 000 zł. W dyskusji poruszano m. in. brak odpowiedniej ilości lekarzy na Ziemi Lubuskiej.

Następnie poseł Grajek zabrał głos w sprawie ostatniego listu pasterskiego papieża Piusa XII, stwierdzając, że kwestionowanie naszych granic na zachodzie godzi bezpośrednio w najżywcześniejsze interesy narodu polskiego. Ziemia Zachodnia są integralną częścią nie tylko ziem, ale i serc polskich. (1)

„Frau Eisermann von Piekary bei Gnesen” wielbiła Hitlera a po wojnie prof. Żelazna z Gniezna udawała patriotkę w gimnazjum olsztyńskim

Duży rozgłos wywołała niewątpliwie proces b. profesora języków francuskiego i niemieckiego w Gimn. im. Chrobrego w Gnieźnie — Józefa Żelaznej, zam. podczas okupacji w Piekarach pod Gniezmem, przeciwko której prokuratura tut. Sądu Okręgowego wygotowała już akt oskarżenia.

Żelazna wniosła o przyjęcie do II grupy V. D., odczytała się oficerami niemieckimi, wyprawiając dla nich przyjęcia i bale, z nadzwyczajną gorliwością używała pozdrowienia hitlerowskiego, a nawet brała udział w ulicznych manifestacjach na ul. Chrobrego. Na wyprawiane bale zapraszała m. in. artystów opery drezdeńskiej i malarzy, przy czym w hallu swego domu umieszczała olbrzymi portret Hitlera. Nie umiała znaleźć słów zachwyty dla „führera”, którego nazywała geniuszem, a tezy zawarte w „Mein Kampf” uznawała za najdoskonalsze na świecie. Ushiłowała germanizować uczęszczających jeszcze do niej na lekcje studentów polskich. W domu Żelaznej mówiono nawet pacierz po niemiecku.

Pod pozorem chronienia młodzieży szkolnej od wywozu do Reichu, przyjmowała ją do prac na roli i wykorzystywała, przeciążając pracą ponad siły placąc połowę normy, przepisanej przez Arbeitsamt i głodząc. Pracowników swych zmuszała do nauki języka niemieckiego.

Po wojnie ukrywała się w Katowicach, pod Zieloną Górą i na Pomorzu pod przybranym nazwiskiem, mając sfalszowane dokumenty.

Dopiero po 1 1/2 roku wyjechała do Olsztyna, gdzie otrzymała posadę w gimnazjum, udając wielką patriotkę. Co więcej ubiegała się o stanowisko dyrektorki w jednym z gimnazjów. Nie

przeszkodziło jej to w roku 1947 odezwać się buńczucznie w Gnieźnie, że „o ile zajdzie potrzeba, to jeszcze 10 razy zrobi się V. D.”.

Wyzyskiwana przez nią za czasów okupacji młodzież polska nadała jej specjalną nazwę „Frau Eisermann von Piekary bei Gnesen”. Wrodzony spryt pozwolił jej na uchylanie się od zasłużonej kary. Późno, by z górą po 3 latach od zakończenia wojny odpowie za swe sprawki. Kilka funtów masła, czy swetek, podarowane na wszelki przypadek wpływowym ludziom, nie przemalują jej germańskiego wizerunku. Sprawiedliwy wymiar kary przyjęty zostanie przez społeczeństwo gnieźnieńskie z pełną satysfakcją. (pr)

Dzisiejszy odczyt „Czytelnika” wygłosił prof. U. P. dr. Roman Pollak p. t. „Nasz wkład w kulturę światową” o godz. 19 w sali Domu Poczto-wca, Al. Marcinkowskiego 20. — 9870

Protest Ligi Kobiet w ONZ przeciw skazaniu greckiej działaczki demokratycznej

Zarząd Główny Ligi Kobiet przesłał do Organizacji Narodów Zjednoczonych na ręce sekretarza generalnego, Trygve Lie następujący protest: „Zarząd Główny Ligi Kobiet, wstrząśnięty do głębi wiadomością o skazaniu na śmierć przez sądy faszystowskiej Grecji, działaczki demokratycznej i niepodległościowej, uczestniczki walk z faszyzmem hitlerowskim, bohaterki — Beaty Kitskis — w imie-

Prezydent RP dekoruje radzieckich współtwórców filmu o Polsce

W dniu 19 bm. Prezydent R. P. udekorował w Belwederze za wybitne zasługi w dziedzinie współpracy kulturalnej polsko-radzieckiej współtwórców filmu o Polsce Odrodzonej p. Leonida Warlamowa, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski oraz p. Aleksandra Kuzniecowa — Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Ponadto odznaczonym zostało ośmiu filmowców rosyjskich.

Wręczając odznaczenia ob. Prezydent powiedział m. in.: „Film o Polsce Odrodzonej, stworzony przez filmowców radzieckich, stanowi poważne osiągnięcie w dziedzinie współpracy kulturalnej polsko-radzieckiej. Film ten jest nie tylko istotnym osiągnięciem artystycznym, ale również cennym dokumentem historycznym, ilustrującym wielkie dokonywane się w Polsce przemiany społeczne i polityczne.” (PAP)

Uroczysty pokaz „Ulicy Granicznej”

W piątą rocznicę powstania w getcie warszawskim „Film Polski” zorganizował w sali kina „Palladium” w dniu 19 bm. uroczysty pokaz nowego filmu polskiego „Ulica Graniczna”, obrazującego wybuch powstania w getcie warszawskim i pomoc okazaną powstańcom przez ludność polską.

Na pokazie byli obecni przedstawiciele Rządu R. P. oraz delegacje krajo-we i zagraniczne, które brały udział w obchodach i zwązanych z uroczystym odświeżeniem pomnika bojowników żydowskich. Film wywarł na obecnych silne i niezatarte wrażenie. (PAP)

Głośnym echem odbiło się w Polsce orędzie Papieża Piusa XII do biskupów niemieckich, wydane akurat w przeddzień zjazdu księży polskich, męczenników hitlerowskich obozów koncentracyjnych. W orędziu w swym Papież żąda przebaczenia win Niemcom.

„Czy wolno było tytułem odwetu wypędać z domów i skazywać na nędzę 12 milionów (?) ludzi? Czyż oliary tego odwetu nie są stanowczo w przeważającej większości ludźmi, którzy nie brali udziału w wspomnianych wydarzeniach i w złych czynach, którzy nie mieli na nie żadnego wpływu? I czy można uznać to za zarządzenie za rozsądne politycznie i odpowiedzialne gospodarczo, jeśli się zastanowimy nad warunkami żywymi narodu niemieckiego i ponadto nad problemem zapewnienia dobrobytu całej Europy?”

Czy oznacza to brak poczucia rzeczywistości, jeżeli żywnym nadzieję i pragnieniami, by wszyscy zainteresowani wrócili do spokojnej rozważki i cołnęli to co się stało, o ile da się to jeszcze cołnąć?”

Na marginesie cytowanego tu głosu Watykanu pisze „Życie Warszawy”, nawiązując do zbrodni hitlerowskich w Polsce:

„Przejęci głośno oczekiwaliśmy tego głosu z miesiąca na miesiąc, z roku na rok. Sądziłismy, byliśmy pewni, że wreszcie przepelni się miara cierpliwości, spokoju i wyrozumienia, z jaką Watykan patrzy na przerażające ludzkie wyobrażenia, dręczenie fizyczne i moralne Polaków, niszczenie w najbardziej bestialski sposób milionów istnień ludzkich, znęcanie się nad dziećmi, kobietami i starcami, palenie żywych ludzi w piecach krematoryjnych, duszenie ich w komorach gazowych, na zabijanie w oczach wyrwanych im z rąk niemowląt, na wieszanie księży, na cały coraz bardziej udoskonalony i zmeczaniowany system likwidowania narodu polskiego.

Niedoczekaliśmy się takiego głosu.

Głos Watykanu odezwał się nieco później, w trzy lata po zakończeniu wojny, w rocznicę ostatecznego rozgromienia Niemiec. Odezwał się śmiało i bezkompromisowo, odważnie i jasno. Odezwał się, aby stanąć w obronie Niemców, wysiedlonych z naszych Ziemi Odzyskanych, „biednych nieszczęśliwych Niemców, wyzulonych z mienia i ojcowizny”, odezwał się, aby zażądać od nas, którzyśmy po tracie milionów naszych rodaków i obróceniu kraju Niemców w perzynę naszego kraju zdołali przeżyć straszną noc okupacji — zażądać od dzieci, którym zbrodniarze pozabijali rodziców, pozostawiając w zamian nieszczęście, nędzę i gruźlicę — przebaczenia dla morderców, puszczania im w niepamięć katowskich metod, które stosowali przez pięć bezmała lat rządów w naszym kraju.

Abyśmy po chrześcijańsku wyrzekli się naszej własnej ziemi i ofiarowali ją naszym nieprzyjaciolom, oddali ją współbraciom zbrodniarzy, którzy przez 5 lat czynili nam z życia piekło”.

Z kolei wysłuchajmy głosu naszych księży — męczenników, którzy przeżyli piekło niemieckich obozów koncentracyjnych. Wczoraj przytoczyliśmy wypowiedź J. E. ks. biskupa Korszyńskiego. A oto kilka innych, które padły w rozmowach z wystannikiem „Życia Warszawy” Jackiem Wołowskim:

— Nie będzie Polaka — oświadczył ks. prof. dr Biskupski — który by nie uważał granic na Odrze i Nisie jako wynagrodzenia wiekowej krzywdy historycznej, a przede wszystkim zabezpieczenia naszego niepodległego bytu przed nowym najeźdźcą.

Ks. prof. Adamiecki aż uderzył pięścią w stół gdy gwałtownie wyrzekł te słowa:

— Dla mnie jest rzeczą jasną, że ziemie te do Polski należą. Nie wiem, czy znajdzie się ten, kto by myślał inaczej.

Ks. prof. Andrzejewski rzekł: — Próba usunięcia Polski znad Odry i Nisy byłaby prawdziwą zbrodnią na umęczonym narodzie polskim. Byłaby krzywdą!

Ks. kanonik Leśniewski, dziekan siemradzki powiedział krótko:

— Kwestionowanie naszych praw do granic na Odrze i Nisie to nonsens!

Ks. prałat Biłko rzekł zapalczynie: — Żaluję, że granice nie stoją dalej...

Taka też była odpowiedź pozostałych uczestników zjazdu, z których część obraziła się nawet na mnie za podobne pytania pisze Jacek Wołowski.

Ze stanowisko to nie znalazło publicznego wyrazu na zjeździe, przypisać należy specjalnemu charakterowi zjazdu.

Niemniej zwracało się uwagę, że w czasie wspólnego obiadu, sekretarz generalny Związku b. Więźniów Politycznych Passini mówił o walce ludzkości o pokój, wspominając o walczącej Hiszpanii i Grecji. Wśród oklaskujących był ks. bp Radoński jak i księża biskupi Jedwabski, Ciepłński i Korszyński.

Sytuacja jasna: księża polscy, męczennicy za Wiarę i Ojczyznę, zajmują w sprawie niemieckiej i naszych granic stanowisko, które jest stanowiskiem całego narodu polskiego, a którego żaden głos, ani Watykanu, nie zmienia, ani osłabi.

Rozpoczyna się Tydzień TBS

Bursy i stypendia zapewnią młodzieży równy start życiowy

Zagadnienia oświatowe w powojennej Polsce znalazły w naszym życiu żywy odzwierc.

Konstytucyjny obowiązek zakładania i utrzymywania szkół wszelkich typów przez Państwo jest realizowany w całej pełni, a szczególna troska władz i społeczeństwa zmierza do zrealizowania zasadniczego postulatu oświaty demokratycznej, to jest dostępności szkoły, na każdym szczeblu nauki. Postulat ten powoduje w konsekwencji zasadę bezpłatności szkoły i realizacji należycie rozplanowanej sieci szkolnej. Wszystko to jest w realizacji, tylko czy społeczeństwo ma czekać, aż Państwo dokona tych prac?

Dobrze rozplanowana sieć szkolna ma pokryć teren kraju możliwie równomiernie. Tworzone Ośrodki Szkolne operują się na terenie samoistnym, który określa się w promieniu 3—5 km. Co ma robić młodzież z terenów n.e. objętych promieniem rejonu szkoły?

W dobrych warunkach komunikacyjnych może ona dojechać — lecz u nas nie zezwąd. Dziecko chcące się uczyć musi opuścić dom rodzinny i często daleko jechać do szkoły. Tu kożta ks.ązek, pomocy szkolnych, ubrania, połączone z zasadniczym kłopotem wyśzukania „stancji” w mieście, oplacania jej niemożliwiającej niejednemu start życiowy w świat.

Zjawisko takie nie może mieć miejsca. By złemu zaradzić i dopomóc Państwo w pełnym upowszechnieniu oświaty powołało społeczeństwo Towarzystwo Burs i Stypendiów R. P. Trzyletnia prawie działalność Towarzystwa dała już takie wyniki, na terenie szkolnym, że najwyższe władze państwowe zdecydowały uznać TBS za „stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej”. Wielka ilość burs po miastach i wsiach prowadzonych przez Towarzystwo, umożliwia młodzieży z odległych miejscowości pobieranie nauki za nisko skalkulowaną opłatą. Niezamożni znajdują pomoc z Funduszy Stypendialnych.

Zdolna młodzież ze wszystkich miejscowości kraju znalazłszy właściwą szkołę, znajdzie przy pomocy TBS mieszkanie przy szkole i w razie potrzeby stypendium.

Fundusze jakimi dysponuje TBS w realizowaniu świadomie przyjętych na

siebie zadań, pochodzą ze wszystkich możliwych źródeł. Najważniejszym zaś jest to, że TBS fundusze uzyskane pomnaża przez wprowadzenie zasady zwrotności stypendium które obok swego moralnego aspektu, zapewnia dopływ funduszy ze zwrotów i daje pewność, że o stypendium ubiega się rzeczywiście tylko ten, kto istotnie potrzebuje pomocy.

Akcja samopomocowa TBS ma przed sobą wielką przyszłość i rychlej czy później każde dziecko, każdy młodzieniec, czy dziewczyna, otrzyma najlepsze warunki kształcenia się przez bursy i stypendia TBS.

Niech w organizowanym od 21—27 kwietnia III Tygodniu TBS każdy obywatel, każdy młody człowiek przemysły te problemy i dopomoże w pracy, a hasła TBS niech staną się monetą brzęcząca.

H. Ligocki

Konfident skazany na 10 lat więzienia

Przedwojenny działacz PPS-lewicy, 53-letni Franciszek Jeske, zam. w Poznaniu przy ul. Chwaliszewo 64, w październiku 1943 r. został wezwany do siedziby gestapo w „Domu Żołnierza”, aby wyjawić pewne szczegóły dotyczące tej organizacji. Ponieważ nie mógł rzekomo nic na ten temat powiedzieć, zaproponowano mu, aby donosił o wszelkich nastrojach antyniemieckich panujących wśród społeczeństwa poznańskiego, na co wyraził swą zgodę. W zamian za okazywane usługi otrzymywał wynagrodzenie pieniężne. Czynnikiem konfidenta spełniał bardzo gorliwie, gdyż w drugiej połowie 1944 r. gestapo wysłało go do G. G., celem prowadzenia tam akcji wywiadowczej wśród Polaków.

Po zakończeniu działań wojennych

Jeske znalazł się poza granicami Państwa. Skoro jednak powrócił do kraju został natychmiast aresztowany i osadzony w więzieniu.

W dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Poznaniu. Z dokumentów niemieckich, które znalazły się w posiadaniu Sądu wynika niezbicie, że oddawał on cenne usługi gestapo jako konfident tajnego wywiadu. Władze niemieckie wydały mu nawet dokument uprawiający do przekraczania linii bojowej, o ile zachodziła tego potrzeba.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd skazał zdrajcę na karę 10 lat więzienia, utratę praw obywatelskich na przeciąg 10 lat oraz orzekł konfiskatę całego majątku na rzecz Skarbu Państwa. (lc)

Już w środę 21 bm. ukaże się w sprzedaży nowe czasopismo „MAGAZYN TYGODNIOWY” Bogato ilustrowane. Cena 20 zł

Wystarczy być uczciwym Polakiem

Moskwa na codzień

(Korespondencja własna „Głosu Wielkopolskiego“)

Moskwa, w kwietniu 1948 r.

Reakcja polska i reakcja międzynarodowa usiłuje przedstawić sojuz polsko-radziecki jako narzucony przez mocarstwa. Ze świadomymi słowami oszczerstw i fałszów nie będziemy oczywiście dyskutować. Trzeba jednak oświetlić raz jeszcze niektóre przynajmniej aspekty tej podpisanej przed trzema laty umowy. Trzeba raz jeszcze uwypuklić oczywiste korzyści, jakie płyną z niej dla Polski.

Stwierdźmy przede wszystkim, że sojuz polsko-radziecki nie ogranicza w najmniejszym stopniu naszej dążności do zawierania podobnych sojuszów z jakimkolwiek innym krajem.

Z okazji podpisania sojuszu z Polską premier Stalin oświadczył:

„Jeżeli ta bariera ze wschodu będzie uzupełniona barierą z zachodu, tj. sojuszami naszych krajów z naszymi sprzymierzeńcami na zachodzie, to można śmiało powiedzieć, że niemiecka agresja będzie okiełznana i nie łatwo będzie rozpętać ją na nowo“.

I jeśli podział świata pogłębia się — to nie my ponosimy za to odpowiedzialność. Trudno wymagać od nas, abyśmy zgadzali się na klauzule, jakie pragną podyktować nam ci, którzy wzniesli niemiecki rewizjonizm, którzy posiadają na czołowych stanowiskach w Niemczech byłych hitlerowców, którzy odmawiają wydawania nam zbrodniarzy wojennych, którzy wybierają niemieckich okupantów i uniewinniają Kruppów.

Podkreślając jednakże fakt, że zawarcie sojuszu polsko-radzieckiego nie wiąże nam w najmniejszym stopniu rąk w jakichkolwiek innych pertraktacjach, nie możemy jednak stawiać sojuszu z ZSRR na równej płaszczyźnie z wszystkimi innymi, jakie już dokonaliśmy, lub jakie w przyszłości zawrzemy. Uważamy, iż stanowi on

gwarancję naszej niepodległości i pomysłowości na przyszłość

Przed wszystkim dlatego, że Związek Radziecki jest naszym geograficznie najbliższym sojusznikiem i w razie zagrożenia udzielić nam może natychmiast potrzebnej pomocy. Zbyt dobrze pamiętamy jak wyglądała pomoc angielska w kampanii 1939 r.

Po wtóre w Związku Radzieckim dostrzegamy nieprzejmowanego wroga niemieckich agresorów, którzy i dla nas są największymi wrogami. Związek Radziecki na własnej skórze poczuł co znaczy hitlerowska okupacja, Niejeden Anglik i Amerykanin uważa publikacje polskie o Oświęcimiu, Majdanku i innych obozach śmierci za propagandę krzywdzącą „dobrych Niemców“. Przekonanie to jest nawet niekiedy całkiem szczerze. Przyznajemy zresztą, że istotnie nie łatwo uwierzyć w bezmiar okrucieństw niemieckich. Ludzi radzieckich nie musimy o niczym przekonywać. Wiedzą oni, tak jak i my, co znaczy hitlerizm. Stąd czerpiemy pewność, że szczerza jest ze strony rządu radzieckiego chęć zapobieżenia powtórzeniu się okresu 1939—45. Stąd czerpiemy przekonanie, że sojuz polsko-radziecki, którego główne ostrze skierowane jest przeciw agresji niemieckiej, nie okaże się w potrzebie świstkiem papieru. Na papierowe sojusze nie mamy ochoty.

Do sojuszu z ZSRR przykładamy szczególną wagę również i dlatego, że rząd radziecki okazał się najbardziej konsekwentnym wykonawcą postanowień poczdamskich. Jedynie Związek Radziecki, jako mocarstwo okupujące Niemcy przeprowadza konsekwentnie

Dwadzieścia lat naszej drugiej niepodległości — to dwadzieścia lat bezrozumnej polityki, która doprowadziła do wytworzenia fałszywego stosunku wobec naszego wschodniego sąsiada.

W światopoglądzie społeczeństwa polskiego utarły się gotowe przekonania, których zwalczanie bynajmniej nie zostało jeszcze zakończono. Zbyt wielu jeszcze jest na świecie faszystów, zbyt wielu podżegaczy wojennych, którzy gotowi są poświęcić amerykańskie dolary i polską krew, aby zachwiać sojuszem polsko-radzieckim, tak jak próbowali tego np. dokonać w związku z sojuszem czechołowacko-radzieckim.

demilitaryzację, dekartelizację i demokrację — trzy postulaty, których wykonanie może w przyszłości uczynić z Niemiec kraj pokojowy. Jedynie Związek Radziecki opowiedział się bez zastrzeżeń i niedwuznacznie na temat naszych Ziemi Zachodnich, na temat granicy Odra—Nisa, która jakże słusznie nazwana została granicą pokoju Europy i uważana jest za taką nawet już przez niektórych trzeźwo myślących Niemców.

Sojuz z ZSRR uważamy wreszcie za kamień węgielny naszej polityki zagranicznej

gdyż nasz sojusznik okazał się najpewniejszym obrońcą pokoju w świecie. Zadokumentował to on niejednokrotnie przez usta swych przedstawicieli w organizacjach międzynarodowych, jak również przez swą działalność w kraju. W chwili gdy imperializm amerykański podnieca nieuzasadnioną histerię wojenną, Związek Radziecki ogranicza budżet ministerstwa obrony, demobilizuje znaczną część swej armii i oddaje

się w kraju pokojowej działalności gospodarczej mającej na celu podniesienie poziomu życia prostego człowieka.

Sojuz ze Związkiem Radzieckim podpisaliśmy dlatego, że w polityce proklamowanej przez Rewolucję Październikową i realizowanej przez państwo radzieckie upatrujemy gwarancję naszej niepodległości.

Kto nie chce zrozumieć, że zmiana dwugłowego orła na czerwony gwiazdę jest symbolem głębokiej przemiany strukturalnej, że na obszarze 22,5 miliona km kw., który rządzony był przez samowładnych carów, zaszły zmiany bez precedensu w historii — ten oczywiście nie zrozumie również i zasad naszej polityki w stosunku do ZSRR.

Pewien wyższy oficer francuski powiedział niedawno: „Ażby dążyć do sojuszu z Rosją nie trzeba być komunistą, wystarczy być uczciwym Francuzem“. Jeśli zdanie to słuszne jest w ustach Francuza, to po trzykroć słuszne jest ono w ustach Polaka.

Ażby chcieć sojuszu z Rosją, wystarczy być uczciwym Polakiem.

(szym)

Dzień literacki — najlepszym środkiem do zbliżenia polsko-radzieckiego

Rozmowa z prezesem Zarządu Głównego Zw. Zaw. Literatów JAROSŁAWEM IWASZKIEWICZEM

— Rzecz jasna, iż należycie doceniam wagę „czynności literackiej“ w zbliżeniu narodów polskiego i rosyjskiego, którego to wyrazem jest powstanie przed trzema laty i pozytywne w ciągu tegoż czasu, działanie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Jako literat i prezes Zw. Zaw. Literatów sądzę, iż zarówno w imieniu własnym jak i w imieniu kolegów, mam prawo wyrazić radość, że szerokie rzesze czytelników, coraz chętniej szukają zrozumienia się wzajemnego właśnie za pośrednictwem literatury.

Jarosław Iwaszkiewicz był w r. 1946 w Zw. Radzieckim i w Moskwie, lecz mimo stosunkowo odległy już termin tych odwiedzin, nie może odmówić sobie przyjemności potwierdzenia raz jeszcze serdecznego przyjęcia jakiego tam doznał, jako Polak i jako pisarz polski.

— Uważam, iż mimo, że przyswojono literaturze polskiej wiele cennych dzieł rosyjskich, niestety jest tego jeszcze ciągle za mało. Mam prawo twierdzić, że literatura rosyjska jako środek poznania Rosji przez czytelnika w Polsce, powinna być ogarniana bardziej wszechstronnie niż dotychczas. Pisarza polskiego i również naszego czytelnika interesuje wszystko, co posiada nie tylko klasyczna literatura rosyjska przeszłości, ale także — całość literatury radzieckiej współczesnej. Interesuje nas jak najszerzej wachlarz radzieckiej literatury pięknej. Nie tylko „wyrafinowana“ powieść czy sztuka rosyjska (ukraińska, białoruska lub inna), dostępna dla ograniczonej liczby czytelników, lub widzów-intelektualistów, lecz to, co zajmuje najszerze sfery rosyjskie — inteligencję, szerokie rzesze robotnicze itp. jest dla nas ciekawe, chociażby nie nosiło w sobie cech tzw. „pierwszej klasy“... Dla przykładu przytoczę, że popularną (w znaczeniu po-

czytności) powieść odcinkową rosyjską, uważam za równie dobrą do tłumaczenia na język polski, jak najmocniej „wyrafinowany“ poemat.

— A odwrotnie, mistrzu?

— Trudno mi o tym mówić — uśmiecha się Iwaszkiewicz — każdy jest gospodarzem u siebie. Nie wiem, jakie żądania stawiają koledzy radzieccy twórczości polskiej, aby ich zdaniem była godna tłumaczenia na ich języki. Mam jednak wrażenie, że primo dzielą moje zdanie, po wtóre — i oni zapewne doceniają wartość wszechstronnego poznania współczesności polskiej, odzwierciedlonej w różnych „klasach“ naszej literatury...

Na zakończenie Iwaszkiewicz po-

Z kraju

Zieleniec Wielkopolski w Warszawie

W Warszawie istnieje Zieleniec Wielkopolski o powierzchni 1,5 ha. BOS zdobył się wreszcie na godną pochwałę inicjatywę, mianowicie postanowił z okazji „Święta Lasu“ zasadzić tam 222 drzewa i 6 500 krzewów żywopłotowych. (j)

Przemysł artystyczny Pomorza

Otwarta ostatnio wystawa w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy, obrazuje dorobek przemysłu artystycznego Pomorza w trzech latach powojennych. (j)

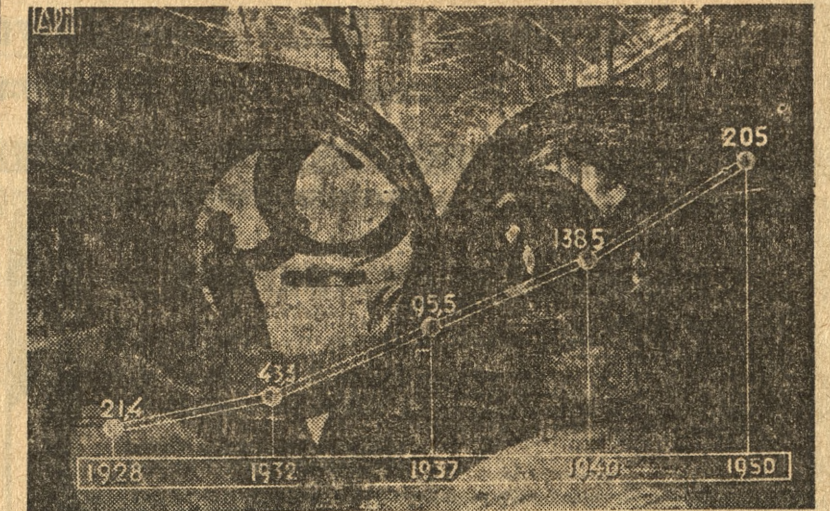
Wydobycie 90 ton na dzień

W Gorlowce, miejscowości położonej w Zagłębiu Donieckim (ZSRR) górnicy osiągają wydajność ponad 90 ton na każdego członka brygady. Stało się to możliwe dzięki lepszej organizacji pracy, wprowadzonej przez słynnego przodownika w górnictwie radzieckim Aleksandra Tiurenkova. (j)

wraca raz jeszcze do tematu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wyrażając przekonanie, że może ona wydatnie się przyczynić do zbliżenia polsko-radzieckiego, zwracając większą niż dotychczas uwagę na konieczność przyswojenia literaturze polskiej twórczości rosyjskiej.

Rozmowę przeprowadził Julian Podolski.

Piotr Czekan



Wzrost globalnej produkcji przemysłu radzieckiego (w miliardach rubli według cen 1926—1927 r.) Agencja Ilustr. „API“

„Wyleczyłam męża z nałogu pijaństwa“

z listu szczęśliwej żony do

Tygodnika dla Kobiet

Przyjaciółka

Cena numeru 10 złotych

W4b-428

JANINA BRONIEWSKA

Prawdziwa przyjaźń

Jest takie wojenne rosyjskie powiedzonko o przyjaźni, która przeszła „czerez ogoń, wodu i miednyje truby“. O przyjaźni właśnie najbardziej pewnej, niezawodnej, wystawianej na wszystkie możliwe próby. Nie udało mi się po dzisiejszy dzień dociec jak powstało owo przysłowie, a zwłaszcza co znaczą te jakieś „miednyje truby“, brzmiące niby miedziane trąby, fanfary...

Znam natomiast próbę „ognia i wody“ w znaczeniu frontowym, z tej ostatniej wojny, gdyśmy właśnie razem szli przez Bug, Wisłę, Odrę i Nisę. Nie spacerkiem, a właśnie w ogniu artyleryjskim i lotniczym zionącym z wieżyc czołgów i z gniazd karabinów maszynowych. I wiem, że to próba naprawdę niezawodna, skoro w niej stopniały dziesięć lat narosłe wajemną a nie bezpodstawnie urazy, krzywdy, histo-

rycznych, bez dyskusyj uczonych, a zawiłych — biegli przez pole obstrzału ci dwaj nasi sanitariusze z coraz bliższym Wanią na noszach. Krew chlupotała w zagłębieniu brezentowych noszy, przyskała na mazowiecki, nadwiślański piasek. W naszym polowym namiocie żył jeszcze chyba z godzinę z rozszarpanym straszliwie brzuchem, spiekłymi wargami powtarzając w przedśmiertnej malignie:

— Mamoczka — wody — mamoczka — wody...

Pochylona nad nim sanitariuszka Basia gładziła go bezradnie po czole:

— Bidaku ty nasz, bidaku...

Po Wani pozostał kopczyk piasku czysty pod sosną ściętą do połowy niemieckim pociskiem.

Wanina próba „ognia i wody“ nad modrą, polską Wisłą.

Wał Pomorski, Odra i Nisa. Kopczyki Jasiów, Piotrów, Stanisławów śpiących snem wiecznym tuż przy Pietrach, Iwanach, Saszach. Żywi szli dalej, aż po ów Berlin, może poprzez właśnie niezrozumiałe „miednyje truby“ — fanfary wspólnego zwycięstwa.

Potem nastał pokój. Ten ciągle jeszcze bez konferencji pokojowej, ale już z przetargami o nasze Ziemi Zachodnie, z szantażami w sprawie naszych zachodnich granic. Na forum międzynarodowym, w dyplomatycznych wypowiedziach apostołów „zachodniej demokracji“, w dyplomatycznych pogórkach obrońców „wielkich Niemiec“. I znów nie zawiedli nas tylko ci, wypróbowani w przyjaźni jeszcze wojennej, frontowej, „czerez ogoń, wodu i miednyje truby“. Właśnie na tym samym forum międzynarodowym. Odbudowiec się polski Szczecin i polski Wrocław. Mimo „wojny nerwów“, mimo marzeń zamorskich o tej „trzeciej“, co to nareszcie wprowadzi „zachodnią“ demokrację z greckimi więzieniami, z hiszpańskimi obozami, z

bombardowaniem miast tylko co wzniesionych z gruzów, a z rozbudową niemieckiego przemysłu.

Bez amerykańskich dolarów zazieleniły się oziębina nasze ziemie zachodnie, bez planów Marshalla w Rusztowaniach stoi Warszawa, Gdynia, Gdańsk. Inne są nasze sojusze gospodarcze i inne są nasze „racje stanu“.

— Ze orientacją „wschodnią“? „Wschodnią“, na pewno „wschodnią“! Odbudowa i pokój jednakowo im i nam najdroższe. Właśnie poprzez te trzy lata pokojowego sojuszu, gospodarczego sojuszu, gdy znów bez tłumacza, bez komentarzy politycznych, historycznych, ręce ludzkie, pracowite, uparte, zawzięte z tej i tamtej strony, właśnie „wschodniej“ granicy, wdzierają ziemi bogactwa naturalne, przetapiają je w hutach, przetwarzają w fabrykach, wymieniają między sobą, służą sobie sąsiadka, pokojową pomocą. Dla wielkiego dzieła odbudowy — z tej i tamtej strony wspólnej granicy.

Nie na próżno zginął ich Wania nad naszą Wisłą. Nie na próżno w tamtych latach wojennych dokonała się owa

próba przyjaźni poprzez ogień i wodę. Teraz znów walka trwa o wygranie trwałego pokoju, o odbudowę tego, co zgładziła wojna na własnej ziemi.

Poprzez jazgot głośników radiowych: „Tu mówi Londyn“, „Słuchajcie głosu Ameryki“ — padają cyfry osiągnięć gospodarczych w wydobyciu węgla, w budowie nowych stoczni, fabryk, hut, parowozowni, zbiorów z setek tysięcy hektarów „wschodniego“ sąsiada, z którym nasza przyjaźń „pokojowa“ utrwaliła się właśnie w owym „ogniu, wodzie i miednych trubach“ najcięższych wojennych lat.

I to jest w tych skłóconych dyplomatycznie czasach ostoją nielada, gdy i na naszych ziemiach wydobycie węgla, odbudowa portów, linii kolejowych, wzrastająca produkcja cukru i zboża są najbardziej widocznym, przekonującym dowodem słusznej orientacji gospodarczej, słusznej polityki międzynarodowej i słusznych wobec tego sojuszy sąsiedzkich. Właśnie takich sojuszy, a nie innych.

Zgrana szajka złodziejska znała się w potrzasku

Przed Sądem Grodzkim w Wolsztynie stawało w ostatnich dniach kilku członków szajki złodziejskiej z Wroniaw i okolicy którzy dokonywali systematycznych kradzieży. Po rozpatrzeniu sprawy Sąd skazał następujących oskarżonych: Jan Buła i Zenon Rydlewski zostali zasądzeni po 3 lata więzienia każdy. Kazmierczak Stanisław, Antkowiak Edmund, Rydlewski Tadeusz oraz Rydlewski Alfons po 2 lata. Władysław Nowak i Jan Rozynek zasądzeni zostali na karę po 6 miesięcy. Do wszystkich skazanych zastosowano przepisy o amnestii, darując im po połowie wyznaczoną karę. Niepochlebna rolę odegrał w całej akcji

złodziejskiej Rydlewski Roman (ojciec), który zamiast odwołać synów od złych czynów był ich narzędziem pomocniczym. Został on skazany na 14 miesięcy więzienia, którą to karę Sąd darował na podstawie amnestii. (trz)

SRODA

Z działalności Ligi Lotniczej. W ub. roku z inicjatywy p. dyr. Jerzego Woznego zawiązało się Koło Ligi Lotniczej w Srodzie. Ilość członków wynosi 451. Skład zarządu Koła jest następujący: prezes p. starosta Kaczmarek, sekretarz p. Spychalski, skarbnik p. Półchłopkowska Maria. Koło Liczy ponad 7 kół terenowych. Ostatnio odbyły się pokazy lotnicze, teoretyczny kurs szybowcowy dla młodzieży, wystawa modeli itp. Nie ma już odlogów. Powiat średzki całkowicie ukończył już akcję siewną. Naprawdę ani jedna skiba nie pozostała odlogiem. Hasło „zrzucone przez komisję akcji siewnej zostanie zrealizowane w 100%”. Dużą pomoc okazała tu Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności, która na cele zasiewów wiosennych udzieliła pożyczek na sumę 4 500 000 zł. (fk)

Zamknięcie drogi Poznań — Ostrów

W związku z przebudową drogi Ostrów — Poznań w powiecie jarocińskim zostanie zamknięta od dnia 20. 4. do 31. 5. 48 r. odcinek tej drogi na przestrzeni Kotlin—Witaszyce. Droga objazdowa prowadzi przez Twardów i Wolę Książęcą do Witaszyce.

Wyniki pracy leszczyńskiego koła ZZK

W ub. sobotę pod przewodnictwem p. Bródki odbyło się roczne zebranie sprawozdawcze Koła ZZK Leszno. Zarząd Koła borykał się z poważnymi trudnościami, które dzisiaj zostały przezwyciężone i praca organizacyjna idzie już normalnym torem ku ogólnemu zadowoleniu kolejarzy. Duższy referat wygłosił delegat zarządu okręgowego, przedstawiając dorobek i osiągnięcia polskiego kolejarza, oraz perspektywy podstaw materialnych na przyszłość. Z powodu zwiększenia stanowisk w zarządzie i ustąpienia niektórych członków dookooptowano do zarządu 15 osób. W wolnych głosach omawiane były sprawy umundurowania, aprowizacji oraz przydziałów tekstylnych. W końcu zabrał głos p. Müller, przedstawiając zebrany cel i zadania spółdzielni oraz korzyści jakie osiągną pracownicy kolejowi — członkowie spółdzielni. (br)

Powstało nowe Zrzeszenie Ogrodnicze w powiecie krotoszyńskim

W hotelu pod „Białym Orłem” w Krotoszynie odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Powiatowego Związku Ogrodniczego. Przewodniczył p. Siewczyński Leon. Po omówieniu sprawy uchwalono zgodnie z instrukcją rozwiązanie Powiatowego Związku Ogrodniczego i przekazania agend tworzącemu się Zrzeszeniu Ogrodniczemu przy Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Bezpośrednio po powyższym odbyło się zebranie organizacyjne Zrzeszenia Ogrodniczego przy Samopomocy Chłopskiej, które zajął sekretarz Samopomocy Chłopskiej p. Rogacki, oddając przewodnictwo p. Siewczyńskiemu.

Dłuższy referat wygłosił kier. Sekretariatu Samopomocy Chłopskiej p. Leon Frąckowiak. Omówił on szczegółowo cele i zadania nowego Zrzeszenia, które będzie skupiało nie tylko ogrodników, ale i rolników uprawiających warzywnictwo i sadownictwo. Po zorganizowaniu Powiatowego Zrzeszenia Ogrodniczego wybrano nowy zarząd w składzie: Siewczyński Leon — prezes, Poczta Franciszek — zast. prezesa, instr. pow. Raczkiewicz Franciszek — sekretarz, Nowak Władysław — skarbnik. Komisję rewizyjną tworzą: dyrektor Marciniak, Schulz Wincenty i Dutkowiak Jan. (fk)

GOSTYŃ

Liga Kobiet w Gostyniu. Wybrany ostatnio zarząd w osobach: przewodnicząca — p. Liginowowa Emilia, wiceprzewodnicząca — p. Zygmantakowa Regina, sekretarka — p. Kowalska Felicja, oraz członkinie zarządu: p. Dulanowa, p. Majsterowa i p. Dutkiewiczowa, przystąpiły energicznie do pracy. Na efekt długo nie czekano. Zarząd w krótkiej swej kadencji zorganizował akademię z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet i urządził przemity „Podwieczorek”. Atrakcją wieczoru był występ artystki opery poznańskiej p. Wróblewskiej Mirosławy. Akompaniował młody utalentowany pianista p. Markowski Bolesław. Poza tym wieczór był urozmaicony skeczami p. Sopińskiego Feliksa. Przygrywała orkiestra p. dyr. p. Kwaśniewskiego. Czekamy na więcej takich imprez. (Kow)

Kronika ostrowska

Występ prof. Fr. Łukasiewicza. Znanym z przedwojennych występów doskonałym pianistą prof. Łukasiewicz dał koncert w Ostrowie. Społeczeństwo miało naprawdę wielką ucztę duchową, toteż entuzjastycznie oklaskiwano wspaniały artystyczny wielkiego mistrza — muzyka. Szkoda, że na koncert nie przybyło więcej słuchaczy. Widać, że ostrowianie mają jeszcze małe zrozumienie dla kultury muzycznej.

Z walnego zebrania Spółdz. Księgarsko-Papierniczej. Mała grupka nauczycieli tu miasta stworzyła w maju 1945 r. Spółdzielnię Księgarsko-Papierniczą. Rozwinęła się ona bardzo znacznie i prowadzi 2 sklepy księgarskie i papiernicze w Ostrowie i jeden w Odolanowie. Liczyła ona pod koniec 1947 r. — 113 członków.

W dniu 18 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. dyr. Gniazdowskiego walne zebranie tejże Spółdzielni zapoczątkowane występem orkiestry i wianką pieśni polskich.

Obroty Spółdzielni wynosiły ponad 11 milionów zł, na cele społeczne przeznaczono 100 tys. zł. Do zarządu Spółdzielni należą pp. Tomicki, Domańska i Zieliński. Prezydium Rady Nadzorczej stanowią pp. dyr. Gniazdowski i prof. Szymoniak.

Ekshumacja zwłok żołnierzy rosyjskich. Ostatnio została dokonana ekshumacja wszystkich zwłok żołnierzy rosyjskich na terenie powiatu ostrowskiego. W dniu 15 bm. wyruszył 2 km długi kondukt pogrzebowy, który otwierała w pełnym składzie orkiestra i kompania honorowa wojska. Na pięk-

nie udekorowanych wozach wieziono 19 trumien. Za trumnami szli wzwzartych szeregach przedstawiciele władz, urzędów, instytucji, wojska, organizacji społecznych i politycznych oraz młodzież szkolna. Przy dźwiękach polskiego i radzieckiego hymnu państwowego złożono trumny do mogił na cmentarzu katolickim. Przemówienia wygłosili: p. starosta Chrzczonowicz, prez. miasta Prętkowski, w imieniu wojska kpt. Kopec, a w imieniu part. ty p. Wielgosz.

Wyjazd na igrzyska sportowe. Pierwsze ogólnopolskie igrzyska sportowe zostaną zorganizowane w Warszawie w dniach od 19—24 sierpnia br. przez Komisję Centralną Zw. Zaw. Mog. w nich brać udział członkowie związków zaw., którzy ukończyli lat 18. Zgłoszenia na igrzyska w Ostrowie przyjmują Powiat. Rada Zw. Zaw.

Dnia 19 kwietnia 1948 zmarł nagle, śp.

Bronisław Przybylski

inżynier dyplomowany

naczelnik Biura Planowania w naszym przedsiębiorstwie.

Śp. Zmarły przez lat 15 swym bogatym fachowym doświadczeniem oddał duże usługi przedsiębiorstwu, zaś z powodu zalet charakteru cieszył się powszechnym szacunkiem u współpracowników.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm., o godzinie 11,15 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.

**Dyrekcja i Rada Zakładowa
Miejskiej Poznańskiej Kolei Elektrycznej**

4a-230

W poniedziałek, 26 bm. odbędzie się nabożeństwo żałobne o godz. 7 rano w kościele św. Marcina (Fredry) za duszę śp.

plk. W. Jolda Morawskiego

urodzonego w Oporowie 27 marca 1896 r., zamordowanego w Mauthausen w 1944 r. o czym zawiadamia krewnych i przyjaciół

9934

siostra i rodzina

DRZEWO

opałowe, generatorowe, do wędzenia, stolarka, kantówka, podłogowe, dykty, forniery, parkiet, płyty pilśniowe,

BUDOWLANE DLA AKCJI ODBUDOWY WSI „PAGED” Poznań, Marsz. Focha 216

Telefon 507-13 4b-328

Mechaniczny warsztat z odlewnią żelaza

b. dobrze prosperujący w pow. mieście woj. szczecińskiego — odstąpię fachowcom lub przyjmę współnika — powód choroba.

Spieszne oferty poważnych reflektantów „Głos Wielkopolski” nr 9705.

CENTRALA TEKSTYLNA

na Międzynarodowych Targach Poznańskich 1948 r.

prowadzi sprzedaż towarów włókienniczych w 3-ch działach

- I. PAVILON EKSPORTOWY**
Sprzedaż na eksport przez Biuro Eksportowe Centrali Tekstylnej „CETEBE”
- II. PAVILON BRANŻOWYCH SKLEPÓW WZORCOWYCH**
Normalna sprzedaż detaliczna wysokogatunkowych towarów dla wszystkich odwiedzających Targi
- III. PAVILON WYPRZEDAŻY TARGOWEJ**
Hurtowa wyprzedaż targowa towarów wełnianych i konfekcji oraz artykułów dziewiarskich dla kupców detalistów całej Polski

Kiosk informacyjny Centrali Tekstylnej na Międzynarodowych Targach Poznańskich udziela szczegółowych informacji wszystkim zainteresowanym

4b-377

Dnia 19 kwietnia 1948 r. zmarł nagle opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec oraz drogi syn, śp.

BRONISŁAW PRZYBYLSKI

inż. dypl.

przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 kwietnia br. o godz. 11,15 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.

Pierwsza msza św. żałobna odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 9 w kościele św. Jana Kantego (Grunwaldzka, 98).

Druga msza św. żałobna odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 8 w kościele Serca Jezusowego na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, dzieci, ojciec i rodzina

Poznań, Skarbka 11. p3665

Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego

ODDZIAŁ W POZNANIU

uruchomiła sprzedaż detaliczną odbiorników radiowych części i sprzętu radiowego

W Serwisie radiowym Poznań, Wrocławska 38, I piętro

UWAGA: dla członków Związków Zawodowych sprzedaż aparatów radiowych na raty na warunkach specjalnych

Polecamy wzmacniacze różnych mocy, mikrofony, głośniki od nisko do wysoko watawuch i patefony elektryczne

b4-449

Maszyny biurowe

Kupno Sprzedaż

K. KOCHANOWICZ i S-ka

Plac Wolności 13 (obok 3 Maja)

4a-172

Dnia 19 kwietnia 1948 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza i najtroskliwsza matka, teściowa i babcia, śp. z Tadrzyńskich

Waleria Kędzierska

wdowa po śp. Czesławie

przeżywszy lat 64.

Msza św. żałobna odbędzie się w czwartek, 22 bm., o godz. 9,15 w kościele św. Wojciecha, po czym pogrzeb o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni
córki, syn, synowa, zięćciowie, wnuki i rodzina

Poznań, Noskowskiego 1. 10035

Sprzedaż hurtowa

STOŻKI, KAPELINY I KAPELUSZE MĘSKIE

firma „ZET-HA”

Łódź, Andrzeja 2

Tel. 181-10 4b-416

Tapczany, fotele, leżanki, materace, najkorzystniej wykonuje Pfeil, Małeckiego nr 33. 9834

Chiromantka

przepowiada zdmiewającą przeszłość i przyszłość —

Poznań

ul. Klonowicza 4 m. 5 przystanek tramw. Park Wilsona. 10003

Sandałki, drewniaczki artystyczne, obuwie półcienne, pantofle domowe Wytwórnia: Warszawa, Em. Plater nr 25. 4b-393

Dnia 19 kwietnia 1948 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy i najukochańszy mąż i nasz najtroskliwszy ojciec, dziadek i teść, śp.

Antoni André

przeżywszy lat 75.

Eksportacja drogich nam zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego w Miejskiej Górze odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 10. Po mszy św. złożenie zwłok do grobowca rodzinnego.

W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA

Miejska Góra, Sopot, Rawicz. 9947

Części rowerowe

poleca otwarta z dniem dzisiejszym po gruntownej odbudowie

Firma



POZNAŃ
św. Marcin 55

rok założenia 1906

03659

Dnia 19 kwietnia 1948 roku zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, zięć, brat, szwagier i wujek, śp.

Antoni Triff

drukarz

przeżywszy lat. 45.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.

W ciężkim smutku pogrążona
żona z dziećmi

Poznań, Włociańska 10. c1447

Przetarg nieograniczony

na wykonanie urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych dla Państwowej Fabryki Akumulatorów w Staroście ogłasza Fabryka Akumulatorów „Afa” pod Zarządem Państwowym w Poznaniu ul. Rolna 54/56.

Blizsze informacje i siępe kosztorysy można otrzymać w biurach Fabryki „Afa”, ul. Rolna 54/56.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem „Oferta do przetargu” A. Z. O. P. — WK — 1/48 należy składać do dnia 4 maja 1948 r. do godziny 10.

Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia do kasy fabryki lub na jej konto do B. G. K. nr 753 wadium w wysokości 2% sumy oferowanej. Fabryka zastrzega sobie dowolny wybór oferenta wzgl. unieważnienie przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi 4 maja 1948 r. o godzinie jedenastej. 4b-450

KURSY



KURSY

KUPNO, SPRZEDAŻ, NAPRAWA MASZYN BIUROWYCH

to także odbudowa traflu, to sprawa zaufania i specjalność firmy

PIOTR PIEPRZYCKI

POZNAN 03048

ateja Marcinkowskiego 26

naprzeciw poczty

tel. 25-62

przepisownie

„ORIENTINE”

Znany od 1910 roku, niezawodny w użyciu

ODSIWIACZ

F-my „PERFUMERIE d'ORIENT”

I. Ostrowska i Ska

Łódź, 11 Listopada Nr 14

Żądać wszędzie 4b-338 Żądać wszędzie

Potrzebni natychmiast

- młynarz kwalifikowany jako kierownik techniczny młyna motorowego na gaz ssany
- pomocnik piekarski na dobrych warunkach pracy. Dla młynarza zapewnione mieszkanie służbowe 5 pokoi z kuchnią, ogród i zabudowania gospodarcze. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw kierować

Robotnicza Spółdzielnia Spożywców z odp. udz. Chodzież, Rynek 10 4a-196

III. U. 1/47

Ogłoszenie

Sąd Okręgowy w Poznaniu. W sprawie upadłościowej firmy: Wielkop. Centrala Żelaza, Rur i Urządzeń Sanitarnych, Spółdzielnia Pracy z odpowiedzialnością udziałami w likwidacji w Poznaniu, ul. Żydowska 2/3 zawiadamia niniejszym, że ustalona lista wierzycieli została wyłożona do wglądu zainteresowanym w sekretariacie pokój 110 w godzinach urzędowych.

4b-468

Sędzią Komisarz — Woltyński

Magnolie kwitną...



Fot. „Głos Wielkopolski” — E. Kitzmann

Jedną z atrakcyj Parku Wilsona są magnolie. Piękne te krzewy zakwitły w tych dniach. Osypane białymi, wonnymi kwiatami — budzą podziw spacerowiczów.

Czy można bez oczu?

Fenomenalne zjawisko wzroku paroptrycznego, które tak pasjonowało znanego powieściopisarza francuskiego — Jules Romains'a, jest wypadkiem niesłychanie rzadkim, jednakże spotykającym od czasu do czasu.

Piętnaście lat temu uczonego francuskiego Sabadié, przeprowadził długą serię doświadczeń z 13-letnią dziewczynką, która z zawiązanymi oczyma odczytywała teksty pokazywanych jej tablic. Oszustwo było tu zupełnie wykluczone. Zaobserwowano też jeszcze inne nadzwyczajne wypadki. Tak np. pewien młody Austriak czytał tekst wypisany na złożonej we czworo kartce papieru, włożonej do zaklejonej koperty, którą trzymał w prawej ręce, przy czym niżej z obecnych nie znał treści tekstu.

W Polsce znane były doświadczenia przeprowadzone z inż. Osowieckim, który w tym kierunku posiadał wybitne uzdolnienia.

Zjawisko wzroku paroptrycznego do tej pory nie jest wyjaśnione.

Nie wiemy, co się dzieje

...na Osiedlu w Zabikowie wydarzył się wypadek tramwajowy, którego ofiarą padł 23-letni Stanisław Gmerek. Odnosił on złamanie lewej łopatki i szereg dalszych obrażeń.

Sensacyjną tę wiadomość podało niedawno jedno z niemieckich czasopism (Express Pozn. nr 88, str. 6). Poszkodowany uległ wypadkowi przypuszczalnie jedynie dla tego, że nie wiedział, że w Zabikowie czynne są tramwaje. Z głęboką skruchą przyznajemy, że sami o tym dotychczas nie wiedzieliśmy. Jeżeli Dyrekcja MPKE wybudowała linię tramwajową dla Zabikowa w tajemnicy przed opinią publiczną, to postąpiła bardzo nieładnie. Społeczeństwo ma prawo wiedzieć, co i gdzie się buduje.

(J. m.)

Rekord bezsenności

Mechanizm snu jest jeszcze dla fizjologów otoczony głębszą tajemnicą. Wiemy tylko to, że jest niezbędnie potrzebny dla człowieka i narzucona komuś bezsenność może spowodować śmierć w ciągu 18 — 20 dni.

Zaobserwowano jednak wypadki, że ludzie, którym nie dawano spać w ciągu o wiele dłuższych okresów czasu, nie odczuwali z tego powodu najmniejszej przykrości. „Rekord” pod tym względem pobili pewien Szwed, który mógł wytrzymać 121 dni bez chwili snu, ciesząc się przy tym doskonałym zdrowiem.

Jeżeli litościwy przechodniu odmówisz nabycia kwiatów, wówczas usłyszysz jęki i pełne łez „co pan mo, niech pan do, lojciec chory, matka w lazarycie”.

I z łez...robi się „ćwiartka” z śledzikiem w śmietanie. Jak trudno rozdzierać prawdziwą biedę i niedolę od profesji wyciągania pieniędzy z cudzych kieszeni.

t. h. n.



Rys. Mańczak

— Szybko tata, bo ktoś idzie...

ŚWIATŁA i CIENIE

„Ćwiartka” za łzy...

W ciągłych wędrówkach po mieście spotyka się często ludzi nieznanymi a jednak z twarzy nie obcych. Mają oni swoje stałe bazy w dzielnicach miasta i w nich też stale „operują”. Trudno, żeby w 300 tysięcy mieszkańców liczącym w Poznaniu nie miało się spotkać różnorodnych typów tak zawsze charakterystycznych dla wielkich miast. Zwłaszcza typy żebraków i wielkomiejskich włóczęgów nieodłącznie są na ulicach dużych skupisk. Określa się ten objaw starym zwrotem: plaga żebractwa.

W Poznaniu o pladze trudno mówić. Z żebractwem nie było, ani nie jest u nas tak źle. Tym niemniej w ciągłych po mieście wędrówkach spotykam żebraków od 8—80 lat obojga płci, którzy wyciskani na siłę łzami... wyciskają nam drobne, bądź grubsze banknoty. Litościwa ręka przechodnia tak długo jest litościwa, póki nie spotkać zlecze, „ludzi z łzami” w innych warunkach.

W trzeciorzędnej restauracji spotkałem przed kilkoma dniami dwie obszarpane kobiecinę. Siedziały przy stole. „Ćwiartka” zakrapianej a jakże. Śledzik w śmietanie także. Skąd ja te kobiecy znam? Ich twarze nie są mi obce. Acha, już wiem. Spotykałem je na przedwiośniu z baziami przed kościołem. Potem natrętnie wpychały przechodniom wspaniałe kiście forsycium, przesłicznego bezlistnego złozenia. Gdzieś tam pewno, w jakimś parku ogoliły żebraczki wspaniałe, oko radujący krzew.

Jeżeli litościwy przechodniu odmówisz nabycia kwiatów, wówczas usłyszysz jęki i pełne łez „co pan mo, niech pan do, lojciec chory, matka w lazarycie”.

I z łez...robi się „ćwiartka” z śledzikiem w śmietanie. Jak trudno rozdzierać prawdziwą biedę i niedolę od profesji wyciągania pieniędzy z cudzych kieszeni.

t. h. n.

CZY WIECIE ŻE:

◆ Pierwsze próby telewizji (widzenie na odległość) poczynione zostały w r. 1929.

◆ Najtwardsze drewno z istniejących na świecie gatunków drzew mają: heban, kwebracho i dereń. (b)

Nowiny Sportowe

Ponad 6 tysięcy młodzieży weźmie udział w Biegu Narodowym w Poznaniu

W dniu 2 maja młodzież całej Polski da wyraz swojej solidarności ze światem pracy, biorąc udział w ramach obchodu Święta Pracy w masowym ogólnokrajowym Biegu Narodowym. Młodzież ta w biegach, w zespołowym wysiłku wykaże swoją tężyznę i sprawność fizyczną, siłę ducha i hart woli.

Jak wynika z dotychczasowych zgłoszeń, w Poznaniu liczba uczestników w tegorocznym Biegu Narodowym przekracza 6 tysięcy młodzieży.

Program drużynowy biegów na przełaj obejmuje:

- bieg drużynowy dla chłopców od lat 14—16 — 500 m,
- bieg drużynowy dla chłopców od lat 16—18 — 1000 m,
- bieg drużynowy dla mężczyzn powyżej lat 18 — 2000 m,
- bieg drużynowy dla dziewcząt od lat 16—18 — 500 m,
- bieg drużynowy dla kobiet powyżej lat 18 — 1000 m.



— I co? — wykiwał pan dwa lewe trzewiki??
— Tak!... Prawe nie chcą dziś brać!



Bardzo dodatnio, mimo porażki, zaprezentowała się w niedzielę piłkarska reprezentacja Krakowa w meczu z Pragą czeską. Spotkanie zakończyło się ostatecznie zwycięstwem Czechów w stosunku 4:2, do przerywania jednak prowadzili Polacy 2:1 zdobywając bramki przez Giergiela i Różankowskiego. Drużyna krakowska zademonstrowała ładną i szybką grę wzbudzając dla siebie sympatię 20-tysięcznej publiczności. W zespole polskim najlepszym był Jurowicz w bramce i Nowak w linii napadu.

Gorzec natomiast powiodło się piłkarskiej reprezentacji Warszawy, która po bezradziej grze uległa w wysokim stosunku Morawskiej Ostrawie 2:6 (1:4). Gospodarze nie mieli wiele trudu ze sfinansowaniem bardzo słabo dysponowanych tyłów warszawskich, w których zabrakło Waśki, Oprycha i Szczurka.

Gorzec niespodziewanej i ciężkostrawnej porażki reprezentacji Czechosłowacji w meczu z Polską ostatecznie naszym pobratymcom ich druga drużyna reprezentacyjna, która w międzypaństwowym spotkaniu piłkarskim z Luksemburgiem uzyskała zwycięstwo w stosunku 4:2 (3:0). Mecz rozegrano w Luksemburgu.

We Wiedniu międzypaństwowy mecz piłkarski Austria—Szwajcaria przyniósł gospodarzom zwycięstwo 3:1 (2:0), w Amsterdamie natomiast reprezentacje piłkarskie Holandii i Belgii podzieliły się po przyjaźliwych bramkami i mecz zakończył się wynikiem 2:2 (1:1).

Zwycięzcą głównego biegu przełajowego o puchar Redakcji „Głosu Wielkopolskiego” w podobnej imprezie zorganizowanej w Gdańsku przez jeden z miejscowych dzienników odniósł bezapelacyjne zwycięstwo, pozostawiając za sobą Bonieckiego z różnicą około 100 metrów.

Po meczu warszawskim w rozgrywkach o puchar Igrzysk Bałkańskich Polska prowadzi z 3 punktami przed Bułgarią 1 pkt. i Czechosłowacją 0 pkt.

R. SABATINI

KAPITAN BLOOD

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

Piotr Blood za udzielenie pomocy lekarskiej ranemu w powstaniu przeciwko królowi Jakubowi, sprzedany zostaje jako niewolnik okrutnemu plantatorowi na wyspie Barbados. Tam poznaje piękną bratanicę swego pana, Arabellę.

Przezwinnie, widok tych cierpień wzmagając gorycz, wzbierającą w jego duszy.

Z 42 więźniów, którzy wraz z nim zostali wyładowani z „Jamaica Merchant”, pułkownik Bishop nabył 25. Inni zostali zakupieni przez pomniejszych plantatorów na północy wyspy. O nich Blood nie wiedział nic, ale wśród własnych towarzyszy porusza się swobodnie i zna dokładnie ich okropną niedolę. Pracowali na plantacjach trzciny cukrowej od świtu do nocy, a gdy zmęczeni ustawiali w pracy, kańczug dozorców dodawał im nowych sił. Odzież ich składała się z łachmanów, a niektórzy byli prawie nagi. Mieszkali w brudzie i ciasnocie, a żywność ich solonym mięsem i kaszą kukurydzianą, od czego dwóch zaraz pierwszego lata zmarło. Dopiero wówczas Bishop usłuchał przestrogi Blooda, i widząc dla siebie stratę w ubytku pracowników, zgodził się na wydzielenie im lepszego jada. Dla ukarania niesubordynacji względem brutalnego nadzorca Kenta, jeden z niewolników został przez Murzynów zachłostany na śmierć na oczach swych towarzyszy, a inny, który ważył się na ucieczkę w lasy, został wytopiony przez psy, sprowadzony do obozu więźniów, obity i napiętnowany gorącym żelazem. Biedak zmarł na skutek otrzymanej chłoty.

Po tym wszystkim martwa rozpacz rezygnacji zapanowała wśród niewolników. Jeden tylko Piotr Blood, który nie doznawał tych cierpień, pozostał pozornie niezmienny. W głębi jego serca jednak wzrastała nienawiść do ludzi i pragnienie ucieczki od miejsca, w którym tak nikczemnie poniżano piękne dzieło Stwórcy. Było to jednak pragnienie, które nie krystalizowało się w nadzieję. Rozpaczcy wszelako nie poddawał się. Pokrywał wszystko śmiechem i leczył chorych, przysparzając dochodów pułkownikowi Bishopowi i odbierając coraz większą liczbę pacjentów dwom innym lekarzom w Bridgetown.

Nie poddawany żadnym poniżającym karom, mógł zachować poczucie własnej godności i nawet przez bezdusznego plantatora nie był traktowany zbyt szorstko. Zawdzięczał to wszystko podagrze gubernatora i migrenie gubernatorowej, której bezwstydnie i cynicznie schlebiał.

Od czasu do czasu widywał panne Bishop i wówczas zawsze zatrzymywała go, aby z nim kilka słów zamienić. On sam nie był skłonny do rozmów. W całym swoim pełnym przygód życiu, nie napotkał nigdy człowieka, którego uważałby za bardziej zezwierzęconego niż jej stryj i jakoś nie umiał rozdzielić tych dwojga. Była jego bratanicą, w żyłach jej płynęła ta sama krew, więc — rozumował — coś z jego nałogów, z jego sadystycznego okrucieństwa musiało stać się i jej udziałem. Powtarzał to sobie bardzo często, jak gdyby chciał zwalczyć jakiś instykt, który mówił mu coś innego. Unikał tedy spotkań z nią, jeżeli to było możliwe i odpowiadał z chłodną uśmiechnięcią, gdy był zmuszony do rozmowy.

Chociaż jednak rozumowanie jego było usprawiedliwione, uczyniłby słuszniej, słuchając swego instyktu. Bo wprawdzie w żyłach jej płynęła ta sama krew, co w żyłach pułkownika, ale nałogi jego nie związane były z krwią, lecz nabyte przez niego indywidualnie. Ojciec Arabelli, Tom Bishop, rodzony brat pułkownika, był człowiekiem skromnym, znanym z szlachetności, a nie mogąc odzalać zbyt wcześnie zmarłej żony, opuścił Anglię i osiedlił się na Antyllach, gdzie prowadził życie plantatora. Córeczka jego miała wówczas pięć lat. Poszczęściło mu się finansowo od pierwszej chwili, postanowił więc zaopiekować się młodszym bratem, który służył w wojsku i uchoił za człowieka nieopanowanego. Doradził mu, aby przyjechał na Barbados, a rada ta dosięgła Williama Bishopa w takiej chwili, gdy właśnie na skutek jego nieopanowania wielce pożądana stała się dlań zmiana klimatu. Przyjechał więc i przez wspaniałomyślnego brata został przyjęty do spółki. W jakie sześć lat później, gdy Arabella miała 15 lat, Tom Bishop umarł, zostawiając córkę pod

12

opieką brata. Było to wielkim błędem z jego strony. Ale widział wszystkich ludzi poprzez własną szlachetność, zresztą dał córce swej wychowanie, które wyrobiło w niej niezwykłą na owe czasy u tak młodej panny niezależność. Między stryjem a bratanicą nie było miłości. Traktowała go jednak z należytym szacunkiem, on zaś wobec niej hamował swoją wrodzoną gwałtowność. Przez całe życie żywił dla swego brata jakąś cieśń niemal zabobonna, i coś nieoświeconej złości przenosił na bratanicę, która zresztą była i jego współniczką, choć oboje wcale nie zajmowała się interesami i sprawami plantacji.

Blood osądził ją na podstawie niedostatecznej znajomości i niebawem był zmuszony skorygować swój sąd o dziewczynie.

Pewnego dnia, ku końcowi maja, gdy upał stawał się naprawdę nieznośny, wsunęła się do przystani angielska fregata „Pride of Devon”, mocno uszkodzona i rozbita. Przednia część statku była załamana, w kadłubie widniał ogromny otwór, z przedniego masztu pozostały tylko drzazgi. Okręt ten walczył koło Martyniki z dwoma Hiszpaniami, wiozącymi złoto i chociaż kapitan jego przysięgał, że został zaatakowany, trudno było uniknąć podejrzenia, że potyczka została wywołana w zgoła inny sposób. Jeden z hiszpańskich okrętów zdołał zbiec, nie ścigany przez „Pride of Devon”, który czym innym był zajęty. Drugi Hiszpan został zatopiony, po poprzednim przeniesieniu na pokład angielskiej fregaty wielkiej części hiszpańskich skarbów. Była to, krótko mówiąc, jedna z tych korsarskich imprez, które ustawicznie powodowały nieporozumienia i remonstracje między dworem angielskim a Eskurialeem.

Steed, jak większość kolonialnych gubernatorów, gotów był jednak przyjąć opowiadanie angielskiego kapitana za dobrą monetę, podzielił bowiem nienawiść, jaką żywiły wszystkie narody dla aroganckich i zachwałych Hiszpanów. Pozwolił więc „Pride of Devon” zrzucić kotwicę w porcie w Bridgetown dla przeprowadzenia koniecznych reperacji.

Spod pokładu fregaty wydobyto wówczas około 20 rannych marynarzy angielskich oraz kilku Hiszpanów — w stanie bardzo ciężkim, i poruczono ich wszystkim opiece lekarskiej. Bloodowi, jako niewolnikowi, kazano zająć się ranami marynarzy hiszpańskich, których uważano za mniej wartościowych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Odpowiadamy Czytelnikom

B. P., Poznań. — Ghandi zginął 29 stycznia br. w godzinach wieczornych.

P. Lewandowska J., Puszczkowo. — W St. Zjednoczonych wychodzi kilka dzienników: „Chicagoński Dziennik Polski” w Chicago, „Wiadomości Codzienne” w Cleveland (Ohio) USA. Blizszych adresów nie znamy. Informacji udzielić może Min. Spraw Zagr. w Warszawie, al. Armii W. P. 23, względnie Central Adress Locating Bureau — Consulate General of Poland 151 East 67-th str. New York 21 N. Y. USA.

Trzech z Wildy. — Drodzy młodzi Przyjaciele z Gimn. Mechanicznego! List Wasz bardzo nas ucieszył, bo peten jest zrozu-

mienia dla rodziców, którzy borykają się z trudnościami i nie mogą dawać Wam pieniędzy na kino, „Świat Przyszłości”, mecze sportowe itp. A przecież chcielibyście pójść i zobaczyć. Pytacie się, w jaki sposób zarobić kilka złotych na własne potrzeby. Trudno nam na to odpowiedzieć. Najlepiej zrezygnować chwilowo. Bez „Świata Przyszłości”, kina i meczy żyć można. A gdy ogólne warunki powojenne się poprawią i już starsi będziecie — będziecie mogli sobie na to pozwolić. Tymczasem niech „Trzech z Wildy” uczy się, uczy się — bo nauka to dobry kapitał, który później będzie procentować.

P. Bittel Z. — Jak nam podaje jeden z Czytelników naszego pisma imieniny Oskara przypadają na dzień 3 lutego.

VICHY CELESTINS

alkaliczna, syntetyczna woda

wyrobu D-ra Podlewskiego

stosowana według wskazań lekarzy a także jako woda stołowa. Do nabycia w aptekach, drogeriach, restauracjach i cukierniach.

4a-216

Zamówienia przyjmuje się

Poznań, Dąbrowskiego 32 — — — — Telefon 14-30

Czterech z jedenastki



Cejpa Koubek Kolski Bican

która uległa Polsce 1:3 (0:2)